

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

Właściwa droga.

Z prawdziwą satysfakcją możemy powitać szereg zjawisk w dziedzinie polityki szkolnej, której zasady i linie wytyczone mają szczególne doniosłe znaczenie na naszych ziemiach i tam wszędzie w Polsce, gdzie istnieje zagadnienie mniejszości narodowych.

Żyć, że są one bardzo istotną częścią tej kwestii. Lecz przyszłość tych spraw zależy w pierwszym rzędzie od samych Żydów. Czy potrafią nadać im kierunek, który szarmonizuje się z założeniami państwowej racji, czy zdołają się na stworzenie szkolnictwa takiego typu, czy wytworzą środowisko wychowania, mogące dać młodzieży pożyteczną i zdrową ideę? Czy kulturalno-oświatowe instytucje żydowskie staną się formami nie nacjonalistycznego separatyzmu, lecz tworze- nia wartości, które pomnożą ogólnie dobrą w państwie, czy wyjdą one na drogę ciężkiej i nieprawdopodobnie trudnej, ale bardzo odpowiedzialnej pracy, oto ważne pytania, na które odpowiedź dadzą sami Żydzi.

Administracja szkolna naszych ziem t. j. Okręgu Szkolnego Wileńskiego, oceniła widać pozytywnie rolę pierwiastka narodowościowego w układzie sił kulturalnych Ziemi Północno-Wschodnich. Nie uważa ona za swe zadanie niszczenie tych sił, roztrącanie ich i zalewanie pokostem polskim. Nie ma mi się i drugich, że pokost ten może stać się fundamentem dla jakiejś trwałej budowy Ani Białorusini, ani Litwini, ani Żydzi, ani Rosjanie nie dadzą się wy-narodowieć. Nie w tem też leży inter- es państwa, by to uczynili.

Kierownicy naszej polityki szkol- nej tu w Wilnie i w Warszawie obró- dziła właściwą drogę, beznamietnego, ob- jektywnego uznawania wszystkiego za pożyteczne, czynniki społeczne zaś pochwalają całkowicie ich stanowis- ko i metodę. Owoce ukazuje czas.

NARADY LONDYŃSKIE.

Rumuńsko-sowiecki pakt o nieagresji?

LONDYN, (Pat). Wszystkie dzien- niki londyńskie z „Timesem” na cze- le podkreślają znaczenie „piątkowego spotkania Litwinów z Titulescu.” „Daily Herald” pisze, że Titules- cu i Litwinów omawiali sprawę pak- tu o nieagresji. Przyjęcie paktu ru- muńsko-sowieckiego miało być daleko idące konsekwencje, nadając moc pra- wną całej sieci paktów o nieagresji, sięgającej od morza Północnego do Czarnego. W dalszym ciągu nastąpi- łyby ustalenie stosunków dyplomaty- cznych między Moskwą a trzema pań- stwami Małej Ententy. Tendencja o- becna jest ściśle współdziałanie Pol- ski i Małej Ententy oraz państw bał- tyckich z przyjaźnią usposobioną Ro- sją Sowiecką. Dziennik kończy u- wagą, że nie byłoby w tem nie dzi- wnego, gdyby jako rezultat wspólne go niebezpieczeństwa ze strony Nie- miec, nastąpiło uregulowanie dłu- gotrwałych nieporozumień między Pol- ską a Litwą.

Litwinow — Simon.

LONDYN, (Pat). Litwinow przy- był dziś w południe do Foreign Of- fice i odbył tam naradę z ministrem spraw zagranicznych Simonem. LONDYN, (Pat). Po odbyciu pół- toragodzinnej rozmowy z ministrem Simonem Litwinow oświadczył przed stawicielom prasy: Wymieniliśmy poglądy w celu wy- jaśnienia stanowiska obu rządów co- do przeszkód, jakie w chwili obec- nej stoją na drodze do podjęcia rok-owań handlowych. Przewidywana jest następna rozmowa z ministrem Si- monem w najbliższym czasie.

Deklaracja państw rolniczych.

LONDYN, (PAT). — Na posiede- niu komitetu do spraw polityki handlo- wej delegat Polski Sokolowski, zabier- ając głos w imieniu delegacji bulgar- skiej, czechosłowackiej, estońskiej, ju- gosłowiańskiej, litewskiej, polskiej, ru- muńskiej i węgierskiej oświadczył, iż państwa te nie mogą przyjąć konwen- cji, która przewidywała zniesienie zakazów lub ograniczeń w dziedzinie handlu, jeżeli nie obejmie ona produk- tów rolnych. Państwa te nie mogą się zgodzić, aby zniesienie ograniczeń do- tyczących tych produktów, było uzależ- nione od organizacji produkcji rol- nej.

Odroczenie Konferencji Rozbrojeniowej.

LONDYN, (Pat). Według wido- mości biura Reutersa z Paryża Hender- son i Paul Boncourc są za odrocze- niem terminu konferencji rozbroje- niowej. Henderson ma jutro w prze- zdium konferencji złożyć odpowiedni wniosek.

WIADOMOŚCI z KOWNA

BURZA W KOWIEŃSKIEJ RADZIE MIEJSKIEJ.

Z Kowna donoszą, iż onegdaj odbyło się nader burzliwe posiedzenie kowieńskiej rady miejskiej. Na posiedzeniu był rozpatrywany referat budżetowy za r. 1932 — pierwszy rok miej- skiego samorządu. W referacie wskazano na cały szereg usterek, wad, nadużyć i t. p. — Kontrolna komisja przedłożyła na posiede- nia pewne wnioski, które poparł radni, za- dając ustąpienia burmistrza Graurokasa, któ- ry rządził się dyktatorsko. — Większość gło- sów niechwalono wolnym nieufności dla bur- mistrza. Zdemontowany burmistrz na znak nie- testu, mimo, iż na porządku dziennym był szereg spraw zamknął posiedzenie, zaś woz- nym polecił usunąć radnych.

MONUMENTALNY POMNIK NIEPODLEGŁOŚCI LITWY.

W Kownie rozpoczęły się wstępne prace budowlane nad wzniesieniem obryzanej swi- ątyni katolickiej pod wezwaniem „Świątyni Zmartwychwstańca”. Kosciół zbudowany ma być w nowoczes- nym stylu. Będzie to monumentalny pomnik niepodległości narodu litewskiego. Koszty budowy wyniosą z górą 1 milion litów. Fundusz już jest zbierany w drodze ofiar.

Roosevelt przyjedzie do Europy.

FRANKFURT n. MENEM, (Pat). „Frankfurter Nachrichten” donoszą, że mimo dementi delegacji amery- kańskiej w Londynie, w tamtejszych kołach politycznych utrzymuje się ur- porczywie pogłoska o bliskiej podró- ży prezydenta Roosevelta do Europy.

Min. Benesz przeciwko Anschlussom.

LONDYN, (Pat). „Manchester Guardian” podaje dziś wywiad z Bene- szem w sprawie gospodarczej fede- racji Centralnej Europy. Austrjacko-niemiecka kwestja — powiedział Benesz — jest obecnie je- dną z tych, na którą skierowana jest główna uwaga europejskiej dyploma- cji, lecz i ogólna sytuacja europejs- ka i światowa jest niewątpliwie po- ważna. Nie wiadomo, jaki będzie wy- nik konferencji rozbrojeniowej, jakie mi torami potoczą się wypadki w Niemczech, a właśnie od nich może zależeć sytuacja europejska. Kraje Małej Ententy doszły do niewątpli- wego wniosku, że jedynie nowy sys- tem współpracy gospodarczej między Austro-Węgrami a Małą Ententą mógłby w dużej mierze przyczynić się do pokonania obecnego kryzysu.

O kupno kolei wschodnio-chińskiej rozpoczęły się oficjalne rokowania.

TOKIO, (Pat). Wczoraj po połud- niu rozpoczęły się oficjalne obrady delegatów Mandżurji i Sowietów w sprawie kupna kolei wschodnio-chi- Ńskiej. Przedstawiciele rządu japońskie- go są obecni na konferencji w chara- kterze obserwatorów i, w razie po- trzeby pośredników.

Wnuk Chałubińskiego ofiarą taternictwa.

ZAKOPANE, (PAT). — W sobotę dnia 24 bm. wnuk znanego pioniera Zakopanego Cha- łubińskiego, absolwent tuż, gimnazjum 18-let- ni Tytus Chałubiński wybrał się na zdobywie- nie Nubińskiej Turni.

Kronika telegraficzna.

— Toczą się rokowania między francus- kimi towarzystwami okrętowymi a rządem sowieckim w sprawie uruchomienia stałych okrętowych linii komunikacyjnych między Leningradem a portami francuskimi. — Rumuńska straż graniczna zastrzeżiła pod Tigrina dwóch kurjerów sowieckich, któ- rzy usiłowali nielegalnie przedostać się na stronę sowiecką. — W Moguncji spadł szybowiec dwuosobo- wy, jeden z lotników zginął na miejscu, dru- gi jest ciężko ranny. — Nowa katastrofa samochodowa wyda- rzyła się wczoraj na białostockim torze auto- mobilowym Avus. Zderzyły się dwa samocho- dy. Jedna osoba poniosła śmierć, 3 inne są ciężko ranne. — Powstał pożar w gmachu b. niemieckie- go ministerstwa wojny, w którym mieściła się biura ministerstwa Reichswehr. Według oficjalnego komunikatu ogień powstał wsku- tek samozapalenia się materiałów wybucho- wych. Pożar zlokalizowano. — Nadzw. Sesja Rady Ligi zwołana będzie 3 lipca w związku z konfliktem holendersko- paragwajskim. Przedmiotem obrad będzie sprawa wysłania na miejsce konfliktu, t. j. do Chaco, komisji Ligi Narodów.

Odgłosy samolotów nad Berlinem.

Mistyfikacja Goeringa — utrzymuje „Prawda”.

MOSKWA, (Pat). Tajemniczą de- monstracją lotniczą nad Berlinem prasa sowiecka uważa za inszeniza- cję, mającą na celu usprawiedliwienie nie jawnych i tajnych zbrojeń nie- mieckich. W specjalnym komentarzu redak- cyjnym „Prawdy” czytamy, co nastę- puje: „Nie ulega najmniejszej wątpli- wości, że demonstracja lotnicza była dziełem Goeringa. Chodzi nietylko o propagandę awiacji niemieckiej,

lecz również o zdemontowanie te- go, co ministerstwo lotnictwa przy- gotowało może u Junkersa i Fokkera. Samoloty, które w Berlinie „okreś- no, jako nieznanego w Niemczech ty- pu, są dobrze znane ministrowi Goe- ringowi. Powyższy komentarz stanowi pier- wsze zdecydowane wystąpienie pra- sy sowieckiej przeciw zbrojeniom niemieckim.

Ks. Mikołaj u P. Prezydenta

WARSZAWA, (Pat). O godzinie 15 przyjechał z Torunia do Warszawy Książę Mikołaj Rumuński. O godzinie 16 p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął księcia Mikoł- aja, który przybył do Polski z oficjal- ną wizytą. O godz. 17 p. Prezydent rewizytował księcia Mikołaja w La- zienkach. O godz. 17.45 Książę Mikołaj Ru- muński złożył wieniec na grobie Nie- znanego Żołnierza. Podczas składania wienca obecni byli: pierwszy wicemin- ister spraw wojskowych gen. dyw. Fabrycy, członekowie poselstwa ru- muńskiego z posłem Cadere, dyrek- tor protokołu dyplomatycznego MSZ Romer, komisarz rządowy na m. st. Warszawę Jaroszewicz, wyższy wojs- kowy z szefem sztabu głównego gen. Gąsiorowski oraz bawiący w Pois- ce oficerowie lotnictwa rumuńskie- go.

Ks. Mikołaj rumuński w Toruniu.

TORUN, (Pat). Dziś o godz. 10 rano przybył tu samolotem ks. Mi- kołaj Rumuński w towarzystwie ptk. Rayskiego i kpt. Karpińskiego. Na lot- nisku powitali Księcia płk. Dzwon-kowski i płk. Heller. Po przejściu przed frontem kompanji honorowej 63 p. p. Książę wraz z otoczeniem przyglądał się pokazom lotniczym.

Spodziewany przyjazd księcia Mikołaja do Wilna

W dniu wczorajszym rozesłał się pogłoska, iż do Wilna ma przybyć książę Mikołaj Rumuński, który w ub. niedziele przyjechał do Warszawy. Książę Mikołaj ma przybyć do Wilna celem złożenia wizyty Marszał- kowi Piłsudskiemu, bawiącemu na wywczasach letnich w Pikieliskach. Potwierdzenia tej wiadomości ze- sfer oficjalnych nie otrzymaliśmy.

„Czystka” w sowieckich spółdzielniach.

MOSKWA, (PAT). — Ostatnio przedse- wzięto czyszkę wśród pracowników aparatu spółdzielczego. Z 30 tysięcy ludzi usunięto 3,199, jako element klasowo wrogie. Zaznaczyć na- leży, że w ciągu czterech pierwszych miesię- cy roku bieżącego popelniono w samych tylko spółdzielniach moskiewskich nadużycia na su- mę okragło 2 i pół miliona rubli.

Jarmark wełny w Poznaniu.

Jarmark wełny, urządzony na Targach Poznańskich, zgromadził znaczną ilość wełny polskiej ze wszystkich województw. Jarmar- sę wełny w Poznaniu są jedyną tego rodzaju

Każdy pretekst dobry.

BERLIN, (Pat). — Biuro Conti ogłasza tek- sty depesz, jakie w związku z wiadomością o ukazaniu się nieznanego samolotu nad Berlinem, nadreńska grupa niemieckich zwią- zków lotniczych wystosowała do kanclerza Rzeszy Hitlera, ministra lotnictwa Goeringa, Ligi Narodów i konferencji. Telegram do HITLERA brzmi: „Nadrenia, jako zagrożony teren pograniczny proszę naj- usilniej o wystąpienie ze wszystkich czyn- nymi środkami obrony przeciw pogwałceniu granicy przez obce samoloty.” Depesza do MINISTRA GOERINGA ma treść następującą: „Grupa nadreńska niemiec- kiego związku lotniczego domaga się natych- miastowego wprowadzenia samolotów myśliw- skich i dział przeciwlotniczych, aby przeszk- odzić na przyszłość naruszaniu niemieckiej suwerenności napowietrznej przez obce samo- loty.” Do LIGI NARODÓW wystosowano teleg- ram następujący: — „W związku z prze-



Jarmark wełny, urządzony na Targach Poznańskich, zgromadził znaczną ilość wełny polskiej ze wszystkich województw. Jarmar- sę wełny w Poznaniu są jedyną tego rodzaju

Podpisanie paktu 4-ch odbędzie się w lipcu?

FRANKFURT n. MENEM, (Pat). „Frankfurter Nachrichten” donoszą, że podpisanie paktu czterech odbę- dzie się w Rzymie w lipcu. Bawiący o- becnie w Rzymie ambasador włoski

W Berlinie Cerutti omówił już z Murosoffem kwestję podróży kanclerza Hitlera do Rzymu, w celu podpisania paktu.

W Berlinie Cerutti omówił już z Mu- rossoffem kwestję podróży kanclerza Hitlera do Rzymu, w celu podpisania paktu.

Podpisanie paktu 4-ch odbędzie się w lipcu?

FRANKFURT n. MENEM, (Pat). „Frankfurter Nachrichten” donoszą, że podpisanie paktu czterech odbę- dzie się w Rzymie w lipcu. Bawiący o- becnie w Rzymie ambasador włoski

W Berlinie Cerutti omówił już z Murosoffem kwestję podróży kanclerza Hitlera do Rzymu, w celu podpisania paktu.

W Berlinie Cerutti omówił już z Mu- rossoffem kwestję podróży kanclerza Hitlera do Rzymu, w celu podpisania paktu.

Podpisanie paktu 4-ch odbędzie się w lipcu?

FRANKFURT n. MENEM, (Pat). „Frankfurter Nachrichten” donoszą, że podpisanie paktu czterech odbę- dzie się w Rzymie w lipcu. Bawiący o- becnie w Rzymie ambasador włoski

Podpisanie paktu 4-ch odbędzie się w lipcu?

FRANKFURT n. MENEM, (Pat). „Frankfurter Nachrichten” donoszą, że podpisanie paktu czterech odbę- dzie się w Rzymie w lipcu. Bawiący o- becnie w Rzymie ambasador włoski

Podpisanie paktu 4-ch odbędzie się w lipcu?

FRANKFURT n. MENEM, (Pat). „Frankfurter Nachrichten” donoszą, że podpisanie paktu czterech odbę- dzie się w Rzymie w lipcu. Bawiący o- becnie w Rzymie ambasador włoski

W Berlinie Cerutti omówił już z Murosoffem kwestję podróży kanclerza Hitlera do Rzymu, w celu podpisania paktu.

W Berlinie Cerutti omówił już z Mu- rossoffem kwestję podróży kanclerza Hitlera do Rzymu, w celu podpisania paktu.

Podpisanie paktu 4-ch odbędzie się w lipcu?

FRANKFURT n. MENEM, (Pat). „Frankfurter Nachrichten” donoszą, że podpisanie paktu czterech odbę- dzie się w Rzymie w lipcu. Bawiący o- becnie w Rzymie ambasador włoski

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, (PAT). — DEWIZY: Londyn 30.29 — 30.27 — 30.43 — 30.13. Nowy York kabeł 7.14 — 7.18 — 7.10. Paryż 35.09 — 35.19 — 35.00. Szwajcjarja 172.16 — 172.59 — 171.73. Berlin w obr. nieof. 211.75. AKCJE: Bank Polski 75. DOLAR w obr. prywat. 7.12. RUBEL złoty 4.82 — 4.83.

NOWA WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK Jagiellońska 16, m. 9

Kompletna beletrystyka do ostat- nich nowości w języku pol- skim oraz w obcych. — Lek- tura szkolna. — Dział nauko- wy. — Każdy abonent otrzyma premjum. Czyna od godz. 11-iej do 18-iej. Warunki przystępne.

„Jednota litewska“

Witnianie na obradach Synodu Kośc. ewang.-reform. w Litwie

W Birżach w Państwie Litewskim obradę rozpoczął dnia 24 maj. Synod kościoła ewangelicko-reformowanego, na który przybyli dwaj delegaci z Wilna ks. Jan Kurnatowski i p. Szymon Czarnocki kurator wileńskiego Kościoła ewangelicko-reformowanego, będącego pod względem narodowościowym blisko w 100 procentach kościołem polskim.

Delegaci wileńscy wyjechali dnia 21 maj. za przepustkami polskimi i litewskimi najbliższą drogą do Birż — przez Landwarów, Zawiasy, Jewje, Kowno i Szawle.

„Jednota Litewska“ pomimo, iż granica państwa podzieliła ją na parafie polskie z jednej strony granicy, a litewskie z drugiej i na ośrodku: kościół wileński i birżański (litewski) je dnak ta część Jednoty, która się nazywa Wileńskim kościołem jest bliższa swej siostrzy birżańskiej, niż warszawskiemu kościołowi reformowanemu. Ta wspólnota obu części da wnej Jednoty Litewskiej tłumaczy się tem, że obie części posiadają wspólnie

nie zrobione na Synodach od XVI w. aż do roku 1918 prawo kanoniczne i czerpie ze wspólnych tradycji, korzy stają przytem z odpisów akt archiwum wileńskiego kościoła, czyli dawniej Jednoty Litewskiej.

Stosunki pomiędzy obu odłami Jednoty Litewskiej nie zostały zerwane, pomimo trudności komunikacyjnych.

Przed dwoma laty delegat Synodu wileńskiego przywiózł do Litwy i wręczył delegatom kościoła birżańskiego odpisy z ksiąg metrykalnych i aparatu kościelne parafij litewskich. W zeszłym roku odwiedzili kościół Wileński delegaci z Litwy ks. Kurnatowski Konstanty i kurator Marcin Icaas b. minister i poseł, wybitny działacz społeczny. Dziś na zaproszenie bratniego kościoła delegaci wileńscy goszczą w Birżach i podczas uroczystego nabożeństwa przy otwarciu Synodu przystępują wspólnie z Litwinami do Stołu Pańskiego w historycznym Birżańskim kościele.

Zjazd gospodarczy BBWR. w Łodzi

ŁÓDŹ, (Pat). W poniedziałek o g. 10 rano, w sali Filharmonii, rozpoczął swe obrady zjazd działaczy gospodarczych i społecznych województwa łódzkiego, zwołany przez Radę Wojewódzką BBWR. Zjazd zgromadził blisko 1000 uczestników z terenu województwa łódzkiego.

Obrady zgaśli pos. dr. Bolesław Fieha jako przewodniczącego zjazdu, poczem zabrał głos p. wojewoda łódzki Hauke-Nowak, witając zjazd.

Na wniosek przewodniczącego wysłano depesze holdownice do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, p. Marszałka Piłsudskiego, premiera Jędrze Jęwicza i prezesa BBWR Sławka.

Z kolei przystąpiono do obrad merytorycznych. Dyrektor Izby Przem. Handlowej w Łodzi inż. Karol Bayer omówił na wstępie charakter i zakres województwa łódzkiego i zaznaczył, że na podkreślenie zasług rolę rolnictwa na tym terenie. Omalizując zagadnienie eksportu, stwierdził, że udział łódzkiego wókiennictwa w stosunku do całego eksportu polskiego pozostaje od kilku lat niemal na niezmiennym poziomie, co jest dowodem jego dużej żywotności. — Mówca zwraca uwagę na coraz wzdłużającą się postępującą się w handlu zagranicznym naszymi portami morskimi, a zwłaszcza Gdyni. Dalej wygłosił referaty: pos. Sowiński — o polityce przemysłowej i aktualnych zagadnieniach przemysłowych, dyr. Krasuski — o interwencjonizmie w społecznym systemie pracy, sen. Iwanowski — o przebiegu kryzysu w Polsce i zagranicą.

Po przedpołudniowym posiedzeniu plenarnym rozpoczęły się obrady komisji.

O godz. 18 plenum wznowiono. Poszczególne komisje złożyły sprawozdania ze swych obrad i przedstawiły przyjęte wnioski i tezy.

Komisja rolna, stwierdzając, że produkcja rolna województwa łódzkiego, zajmując drugie miejsce w państwie, uznana za słuszną podtrzymanie dotychczasowego charakteru przemysłowo-rolnego województwa i wysunęła szereg dezyderatów w sprawie polepszenia sytuacji rolnictwa.

Komisja samorządowa opracowała szereg tezy w sprawie sanacji budżetów związków komunalnych bez osłabienia ich działalności.

POD ZNAKIEM SWASTYKI.

Aresztowania w Bawarii.

BERLIN, (Pat). — Biuro Cont' donosi, że minister bawarski Wagner stwierdził w swym przemówieniu, iż nietylko wszyscy przywódcy socjalno — demokratyczni, ale również wszyscy wybitni członkowie bawarskiej partii ludowej, zostali aresztowani.

W innych krajach Rzeszy.

BERLIN, (Pat). — Na obszarze całych Niemiec odbywają się ciągłe masowe aresztowania i rewizje wśród socjal — demokratów i komunistów.

W okręgu magdeburskim aresztowano 200 działaczy partii socjal — demokratycznej, w Brandenburgii 265 socjal — demokratów i komunistów, w Regensburgu — 40, w Hamburgu — około 50.

Masowe aresztowania działaczy katolickich.

BERLIN, (Pat). — Na obszarze całej Bawarii policja polityczna dokonała masowych aresztowań wśród przywódców bawarskiej partii ludowej. — W Bambergu aresztowani zostali przez frakcję parlamentarną bawarskiej partii ludowej prelat Leicht, poseł Meiner oraz szereg katolickich radnych miejskich. Wśród aresztowanych w Monachium przywódców znajdują się prezes stronnictwa, były członek bawarskiej Rady Państwa Schaffer, generalny sekretarz partii Pfeiffer, nacelnik straży bawarskiej von Lex.

Zakaz wiecu Hugenberg.

BERLIN, (Pat). Zwołany na poniedziałek wiec niemiecko-narodowy rekordzielników, na którym przemawiał minister Hugenberg, został przez policję zakazany.

Pokojowe zapewnienia przywódcy gdańskich „nazi“.

GDANSK, (Pat). Przywódca tutejszych hitlerowców Forster oświadczył na publicznym zgromadzeniu, według Montebestia „Daniz. Neueste Nachrichten“, że wszystkie naddodowi socjaliści uważają za konieczność utrzymanie pokoju między Gdańskiem, Niemcami a Polską. Co będzie za 20 lat — nie zależy od naszej woli. W każdym razie nie pozwolimy na to, by w jakikolwiek sposób wtrącano się do naszej polityki niemieckiej. Odpowiedzialność, którą przyjęliśmy w Gdańsku, wymaga od nas, byśmy nie czynili kroku nierozważnego jak małodokładnie i niezgodnego z całym stanowiskiem narodem naszego ruchu. Ja sam będę kontrolował każdy krok w tym kierunku. Nie się stanie bez mojej aprobaty.

Święto śpiewacze w Tallinie.



Dziesiąty festiwal śpiewaczy Estonii zgromadził w Tallinie około 20,000 śpiewaków z całego kraju. Festiwal potrwa trzy dni.

W uroczystości otwarcia festiwalu wzięli udział: prezydent republiki estońskiej oraz prezydent republiki łotewskiej, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego i tysiączne rzesze publiczności.

Hitlerowców w Austrii sadzą do paki.

WIEDEN, (Pat). — Z 8 członków frakcji narodowo — socjalistycznej sejmiku dolno — austriackiego aresztowanych zostało 6. Miejsce pobytu 2 pozostałych członków nie jest znane. Członkowi wiedeńskiej rady miejskiej — Frauenfeldowi odebrała policja wiedeńska paszport zagraniczny. Wszystkim przywódcom narodowo — socjalistycznym zakazano wszelkich wyjazdów zagranicę.

Prasa wiedeńska donosi, że władze włoskie zamierzają wydzielić z miejscowości granicznej Treviso agitatorów narodowo — socjalistycznych, uprawiających stamtąd agitację przeciwko Austrii.

„Coma“.

Hitlerowski strychulec w wychowaniu.

BERLIN, (Pat). — W czasie otwarcia akademii nauczycielskiej w Leberku, pruski minister oświaty Rust wygłosił znane przemówienie, w którym nakreślił program wychowania młodzieży w duchu odrodzonego Niemca. Mówca oświadczył, że rząd wyda niebawem ustawę, zapewniającą przystosowanie szkolnictwa do kierunku narodowo — socjalistycznego. Szkoła będzie miała za zadanie wychowywanie przyszłych działaczy narodowych. Rząd zamierza otworzyć trzy nowe uniwersytety w Rzeszy, specjalnie poświęcone wychowaniu przyszłych kierowników państwa. Nauczyciele niemieccy odegrają w tym w wychowaniu ludu tę samą rolę, jaka przypada kierownikom oddziałów szturmovych.

— Co, jak, dlaczego? Lapisz za papier, nieboże, czyta, oczom nie wierzy, do urzędu na Wngry pędzi.

— Panie! — powiada — dopuszczony przed oblicze uprzejmego urzędnika — ja wszystkie podatki płacę, niemu nie mam, tu za jakiś młyn opłata, mieszkała u mnie jakiś czas krewna tego samego nazwiska, ale nie figurowała w spisie lokatorów, pytałem jej ale i sam widzę: to jest opłata stemplowa, jakżeś zapominała: 1,40 i 1,80, bo procentu dwa grosze polonozono, a tutaj, więc dlatego opisano moje meble za 300 zł. Jeżeli sekwestrował Czyżby zaległości 320 zł. bo COMY nie było, to za małą policzyli cenę mebli w opisanu, a jeżeli tylko, (jak i jest w istocie), 3 zł. 20 gr. to trochę za dużo?

— Prawda Panie — mówi uprzejmy urzędnik, — otóż to, COMY nie było, z tego cała będa.

Czasami jednak tylko boskie miłosierdzie pomoże, oto jak pomogło niedawno jednej kobiecie w srogim podatkiem strapieniu.

Katolicy przeciwko rozwiązaniu związków robotniczych

BERLIN, (Pat). Podczas zjazdu katolików niemieckich diecezji berlińskiej przewodniczący dr. Klauzner wystąpił z ostrym protestem przeciw rozwiązaniu przez władze katolickie związków robotniczych, domagając się natychmiastowego cofnięcia tego zarządzenia.

Niemieckie tabu.

BERLIN, (Pat). — Aresztowani w Pałacyku księcia katolicy na skutek interwencji biskupa ze Spiry wypuszczeni zostali na wolność. Wszyscy księża musieli podpisać deklarację, w której zobowiązali się, iż nie będą w żadnej formie krytykować Hitlera, ani uprawiały polityki w kościele.

Komisarz w kościele ewangelickim.

BERLIN, (Pat). Pruski komisarz rządowy do spraw kościoła ewangelickiego mianował pełnomocników dla poszczególnych okręgów kościelnych, przekazując im wszystkie agendy rozwiązywania gmin ewangelickich. Równocześnie generalny superintendent, były kaznodzieja na dworze cesarskim Dibelius, otrzymał urlop. W ogłoszonym dziś rozkazie komisarza rządowego czytamy: „Za powstrzymanie chaosu bolszewickiego winniśmy być wdzięczni Bogu i jego narzędziu Adolfowi Hitlerowi“.

Hitlerowie...

Pisma czeskie donoszą, że na terenie Czechosłowacji żyje siedem rodzin, noszących nazwisko Hitlera. Cztery rodziny Hitlerów są żydowskie i mieszkają na Rusi Podkarpackiej w g. wschodniej Słowacji. Rodziny te utrzymują rytuał ortodoksyjny, ubierają się w chwały i noszą pejsy. — Do jednego z tych Hitlerów żydowskich zwrócił się korespondent pism amerykańskich z prośbą o pozwolenie zamieszczenia jego fotografii w pismach amerykańskich. Podkarpacki Hitler jednak odmówił, nie chce by jego nazwisko „włózione“ było po gazetach. Rodziny te wnoszą do władz czeskosłowackich prośbę o zmianę nazwiska. Dalsze cztery rodziny Hitlerów mieszkają w Czechach i na Morawach. Te rodziny są jednak hejskiego pochodzenia. I dla nich nazwisko Hitlera stało się ciężarem i dlatego zwróciły się do władz o zmianę nazwiska.

— Co, ty — mówi — kobiątka, wyrażasz? — Ja panoczku, podatki odkalkulowałem; szlubiowałem jestem trzy razy Starostwa obejści zeb odpuszcili się ony od mojej głowki, wdowa ja, ze wszystkim biedna, chce krowka zabrać.

— Wstań — mówi Starosta — nie wyprawiaj — mówi — szkanada, bo — mówi — stędnio mój będz ma całą — mówi — Rzeczpospolita, chodź do kancelarii, rozpatrz twoja sprawa, i kiedy można, kiko — mówi — odpuskać sobie, — Wstała ja, przegnęła się, sunęła się ręka całować. — Nie dał, hardy tak, pochwalonka dała, to, owszem, odpowiedział, Nu i patrzaj panitko, pomogło dlatego, odpuszcili! Dek ja radzę każdemu, to skuteczny dlatego sposób. — trzy razy na kolankach kole Starostwa, litanie odmawiając, można zmówiwszy się w kilka, weselej będzi.

— Wstań — mówi Starosta — nie wyprawiaj — mówi — szkanada, bo — mówi — stędnio mój będz ma całą — mówi — Rzeczpospolita, chodź do kancelarii, rozpatrz twoja sprawa, i kiedy można, kiko — mówi — odpuskać sobie, — Wstała ja, przegnęła się, sunęła się ręka całować. — Nie dał, hardy tak, pochwalonka dała, to, owszem, odpowiedział, Nu i patrzaj panitko, pomogło dlatego, odpuszcili! Dek ja radzę każdemu, to skuteczny dlatego sposób. — trzy razy na kolankach kole Starostwa, litanie odmawiając, można zmówiwszy się w kilka, weselej będzi.

Advertisement for Lotka cigarettes, featuring an illustration of a woman and the text: „Wszystkie panowie noszą beliznę „LOTKA““.

Do nabycia w pierwszorzędnym magazynach galanteryjnych.

Advertisement for EMES Syndykat Rolniczy w Nowogrodku, with text: „Wyciekowiczom, letnikom i t. p. turystom POLECAMY bardzo praktyczne i nader ekonomiczne maszyny spirytusowe.“

WIELKA DYSKUSJA

nad genezą stylu kościoła św. Anny

Nauka o wpływach uległa w ostatnich czasach poważnej rewizji. Metoda analogii, podobieństw, pokrewieństw w literaturze i filozofii, dzięki przesadnemu jej stosowaniu do czekała się wielokrotnego swego ośmieszenia. Jest wszakże dziedziną, w której ta metoda nietylko nigdy się nie przeżyje, lecz będzie zawsze niewyzerpanym źródłem niezmiernie ciekawych odkryć, rewelacyjnych — nierządno — wskazówek, oświeleń, informacji dających zupełnie nowe pojęcia o życiu społeczeństwa danego kraju, czy znacznej jego części, jeśli nie całych wielkich grup ludów. Dziedzina owa, jest historią sztuki i niepodobną wyobrazić sobie jej istnienia bez stosowania tej metody zestawień i porównań. Dzieje rozwoju różnych kultur i kwestia ich kontaktu z wielkimi centrami kulturalnymi naszego, czy innych światów, równo w czasie jak i przestrzeni, — opierając się w znacznej części na analogiach, podobieństwach etc. czerpią z tej właśnie metody bardzo dużo.

Jednakże i w historii sztuki, jak i w wymienionych naukach humanistycznych stosowanie bez ograniczeń metody analogii może przejść łatwo w przesadę czyli w swą oślawioną „wpływologię“, jeśli wpływom będzie przypisywało się wszystko, bez uwzględnienia różnic indywidualnych, twórczych przez każdy genius loci. O tych różnicach mówił świetnie w prelekcji swojej na ostatniej Środzie, ks. Jakubisiak, stwierdzając, że kw-

Kościół św. Anny jest bowiem zgola wyjątkowym obiektem na terenie ziem dawniej Rzeczypospolitej (obok szczytu „domu Perkuna“ w Kownie), a jego ażurowość już sama wskazuje na silne związki z ażurowymi kościołami Francji i Niderlandów.

Całe zebranie nazwałymi w tytule niniejszego artykułu „wielką dyskusją nad genezą stylu kościoła św. Anny“. Istotnie tak by je nazwać trzeba zwłaszcza jeśli do niej włączy się obie prelekcje. Pierwszą wygłosił profesor Morelowski. Była ona powtórzniem w streszczeniu wygłoszonej przezeń na ten temat w grudniu ub. roku. Pisaliśmy o tem już obszernie w kwietniu b. r. Ks. Sledziwski w odpowiedzi na prelekcję prof. Morelowskiego, wygłosił rozprawę „O stylu i charakterze kościoła św. Anny“. Obie prace ukażą się niebawem w druku, nie będziemy zatem zająć wali się niemi obszernie, temniej, że jedną już szerzej przytoczyliśmy. Streszczając się stwierdzimy, że ks. Sledziwski, uznając do pewnego stopnia tezę prof. Morelowskiego, mówi iż wpływem architektury niderlandzkiej przyspisać należy stronę dekoracyjną fasady kościoła, będącą według ks. prelegenta, pewnym powierzoną natoltem. Natomiast jeśli idzie o zasadniczą konstrukcję świątyni, to tę wywodzi ks. Sledziwski częściowo z polskiego, krakowskiego kamieniarnstwa, częściowo z polskiej ciesielnicy gotyckiej, opierając się w znacznej części na pracach znakomitego historyka sztuki, s. p. prof. Mariana Sokółowskiego, s. p. „Dwa gościmy: krakowski i wileński“, oraz na własnych studiach porównawczych sięgających aż do angielskiego

gotyku Tudorów. Co się tyczy katolickiej niezależności stylu kośc. św. Anny od budownictwa krzyżackiego (jak to uodowodnił prof. Morelowski — nie mającego żadnej jednolitości stylowej) to pod tym względem ks. Sledziwski zgadza się zupełnie z prof. Morelowskim. Cała rozprawa ks. Sledziwskiego obfituje w dużo, bardzo ciekawych sprzeczności, faktów i hipotez. Najważniejsza z nich chociaż w przybliżeniu jest data, ściślej — czas budowy kościoła. Z testamentu Zygmunta Augusta wynika, że w r. 1571-ym t. j. w roku napisania tegoż, kościół już był w budowie, a król zostawia swoim siostronom zadanie dokończenia go. Tutaj w związku z wspomnianym naszym feljtonem w kwietniu b. r. musimy na prośbę prof. Morelowskiego, zaznaczyć, że z obu badaczy ks. Sledziwski pierwszy, doszedł do określenia daty powstania kościoła św. Anny, na podstawie badań archiwalnych. Prof. Morelowski zaznacza, że po usłyszeniu tej informacji od ks. Sledziwskiego, podjął architektoniczne jej uzasadnienie. Z hipotez warto przytoczyć tyczącą się stropu kościoła, który to strop według ks. Sledziwskiego był początkowo prawdopodobnie drewniany, belkowany, może kasetonowy. Pożar stropu i usunięcie wielkich po przeczynnych belek, ściągających ścian boczne kościoła, były niezawodnie przyczyną bardzo groźnego zarysowania się tych ścian (mówił o tem i s. p. prof. Kłos).

Inną ciekawą kwestją są podane przez ks. prelegenta informacje o trzech kościołach św. Anny — jednym w obrębie murów zamkowych,

pod podwójnym wezwaniem św. Anny i św. Barbary, w miejscu, gdzie dziś, w obecnym Cieleńniku, czyniono są rozkopki, drugim, tam, gdzie stoi trzeci — dzisiejszy, a spalonym w 1530 r.

Zasadnicze swoje tezy, co do konstrukcji kościoła św. Anny, ks. Sledziwski ilustrował b. starannie i sunkami p. arch. Peksy, na których zostały rozdzielone: ta właśnie „zasadnicza konstrukcja“ i domniemany „malot“ flamandzki, płomiennista ramiona luków „en dos d'ane“. Praktycznie wyjd. się to dość trudne do zrealizowania. Wydaje się niemożliwe wytężanie z ażurowej konstrukcji fasady, wielkiego łuku, odgrywającego tu rolę jakby wielkiej klamry, dla utrzymania tej konstrukcji. Jeśli zaś idzie o stronę zdobniczą tylko, to też niepodobna wydzielić z niej luków w „grzbiet osli“, a zostawić profilowanie bo jedno z drugim jest stybowo związane nierozłącznie.

Dyskusję zgaśli prof. Morelowski, zaufając, iż nie zdolał przekonać swymi wywodami ks. prelegenta i zastrzegając sobie jeszcze uzupełnienie tych wywodów, oddał głos prof. Limanowskiemu, który jak zwykle rzucił sporo wiele interesujących, niespodziewanych zupełnie, a jednak jak zwykle bardzo przenikliwych uwag i spostrzeżeń. Przemawiał za teźami prof. Morelowskiego, zwracając uwagę na to, że Zygmun August ogromnie lubił Gdańsk, że przesiadywał tam często, a przecież to miasto było bramą, którą sztuka flamandzka szła do Polski, gdzie też artyści i inżynierowie z Niderlandów przebywali tłumnie i pozostawili cały szereg budowli (najważniejszych w Gdańsku), czysto niderlandzkich w swoim charakterze,

co dziś uznaje nawet nauka niemiecka. Przypomniał o kulcie św. Anny w Brugges, w tym jak powiedział, ówczesnym „mózgu“ północno-zachodniej Europy, którego wpływ był tak olbrzymi, że musiał objąć i Wilno, co zresztą może być naszą chlubą. Dorzucił także szereg zajmujących szczegółowych zagajniczych, oraz stwierdził jeszcze jeden moment przemawiający za wpływami niderlandzkimi na styl kośc. św. Anny, t. j. to, że artyści flamandzcy, byli bardzo intensywnie popierani wszędzie przez wszystkich Habsburgów, a pierwsza żona Zym. Aug. z tego domu wychodziła.

Prof. Gostkowski przemawiał przeciwko zbyt niemu podkreślaniu wpływu złotnictwa na architekturę, zdrażało się to bowiem raczej w kierunku odwrótnym.

P. inż. arch. Nareński podaje w wątpliwość niektóre tezy ks. Sledziwskiego, co do szeregów profilowania filarów w przyczynionej przez ks. Sledziwskiego gotyckiej grupie kościołów wileńskich.

Dr. Orda podaje niektóre źródła szycharskie, mogące przyczynić się do tego precyzowania.

Odpowiada prof. Morelowski. Przytoczony przezeń bogaty materiał teoretyczny i ilustracyjny (fotograficzny i drobna cząstka w dobrych, charakterystycznych i przejrzystych rysunkach, już raz podana w postaci fotograficznej przy tymże odczytaniu w r. z.) wydaje się nie do odparcia. Szczególnie przekonujące są podane biny fasady kościoła St. Chapelle, wielka fasada portalowa kośc. w Louvievie pod Rouen, oraz środkowej części ołtarza w Champmol pod

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Pożar od pioruna.

Straty wynoszą przeszło 10000 zł.

Onegdaj w powiecie święciańskim szalała ogromna burza. Wiatr zrywał dachy i wyrwał drzewa z korzeniami. Poranny walał prąd w biegu przerywał. Od jednego z nich zapaliła się zagroda.

Rubantka Jana w wsi Kamionka. Szalejąca wicherka przeniosła ogień na inne zabudowania, po których pozostały tylko zgłuszcza. — Energiczny ratunek był bezcelowy. Właścieli obliczyła straty na przeszło 10000 tys. zł.

Sekwestrator na wsi.

Przed kilku dniami do wsi Karpowice zgłosił się sekwestrator Urzędu Skarbowego w Wilnie w celu dochowania sekwestru plötina u zalegających podatników.

W pierwszym rzędzie przybył sekwestrator do mieszkańca Stenły. O wzięciu w oka mgnieniu dowiedziała się cała ludność wioski która pospieszyła Stenłowej z pomocą, w godnym przyjęcia młodego gościa.

Kiedy sekwestrator przystąpił do wypełniania obowiązków, tłum kobiet podburzony przez Kyrę Sajewską, Mojżesza Morozę i Aleksandra Pokladkę, rzucił się na Wacława Mrozowa i wyrwał mu zaskewstronowane już plötino. Gdy sekwestrator usłyszał, że młodzi wyzywają ponadto niewiasty do pobić, o szybko wycofał się z miliego grona.

O zajęciu sekwestrator zameldował w pojeździe wojskowej preza A. Matarewicza, uniwersytetu Ludowego A. Frackiewicza. Powiatowe przemówienie wygłosił pp. Stubiński i wiceprez Z. Młodziej. Wilejski p. E. Krzyżostek; BBWR reprezentowany był przez p. A. Gawędy i Z. Strzelę, przez p. por. Fialkowski. Po sprawozdaniach pod przewodnictwem orkiestry odbyła się defilada i przemarsz do pomnika ufundowanego dla poległych obrońców Ojczyzny gdzie wszystkie organizacje złożyły wieńce i zostało wygłoszone aktuale i domowe przemówienie przez wójtę gminy Mickunę H. Jasińskiego. Po przemowie odbyły się zawody sportowe o POS, do których stanęło około 20 uczestników. Uroczystości późnym wieczorem zakończono.

Młoda Polka buduje się z fundamentów i z każdym rokiem krzepnie w sily. Hajot

Święciany.

CZEŚĆ PRACY OFIARNEJ.

Są organizacje istniejące tylko po to by posiadać statut, pieczęć i mniejszą lub większą ilość członków, śpiących, nawiasem mówiąc na jałowych posiedzeniach i wygłaszających szumna hasła i słowa zaraz po przebudzeniu się. Takie stowarzyszenia, to kuźnia blagi i humbugu, to wytwórnie programów, które nie ma mowy.

Te organizacje inne, wyłonione z palącej potrzeby i stworzone do życia. Tam nie ma miejsca na bluff i reklamiarstwo, ale jest cicha praca.

Taką organizację jest tutaj Oddział Zw. Strzeleckiego. Prowadzony energiczną ręką komendanta powiatowego p. Chwojnickiego wykazał dużą sprężystość, dając dowody, że w wielkim wysiłku pracy zajmuje dobre miejsce. Wystarczyło być na dwóch przedstawięniach, urządzonych w bieżącym roku w sali tuł gimn. państw. by znaleźć potwierdzenie tego faktu. Widownia każdorazowo była przepelniona, a produkcje koncertowe sprowadzonej z N. Szwecjan orkiestry KOP. były miłą niespodzianką.

Gra aktorów, jeszcze nie wyrobionych na deskach scenicznych mówiła, że wzięto surowy materiał. Fakt ten jest bardzo znamienity, jeśli się weźmie pod uwagę, że w ten sposób daje się możliwość ludziom skądinąd prostym rozwijania ukrytych talentów i wyrobienia towarzyskiego. Wykonawcy roli, dziełki strzelcy dali w „Gubernierze Krukowickim”, pięcioktawowym dramacie z czarnoskórym powst. sycylijskim i w niedawno wystawianym dwóch komediach makabram zapał i pracy. Należy tylko wyrazić podziękowanie p. komendantowi Chwojnickiemu za rozproszenie przyszłowej ciży święciańskiej.

Innym ciosem w miedzę były zawody o mistrzostwo powiatu i Odnakę Strzelecką, urządzono w dn. 4 b. m.

Głębokie.

DEFAUDACJA W URZĘDZIE SKARBOWYM.

Po przeprowadzonej lustracji w Urzędzie Skarbowym skonstatowano brak 567 zł. po ranych tytułem sekwestru kontraktowego. — Wzięty w krzyżowy ogień pytań urzędnik skarbowy Emanuel — Edward Debski przysłał się do piędziące te przyzwalczony zwracające jednocześnie do kasy skarbowej zł. 360. (e).

Dziewieniszki.

UCIECZKA DWÓCH ARESZTOWANYCH. Na targu w miasteczku Dziewieniszki pow. oszmiańskiego pomiędzy kilku włościanami przybyłymi na targ powstała bójka.

Kiedy powiadomiona policja przyjechała na miejsce zajścia, celem uspokojenia powołano dwóch uczestników tej awantury stawiło władzom bezpieczeństwo czynny opór.

Awanturników w osobach Aleksandra Boguszkiewicza oraz Jana Taraszkiewicza zatrzymano i esadono w areszcie gminny.

Po kilku godzinach, kiedy dozorca aresztu znalazł się przed drzwiami pokoju, gdzie umieszczono aresztowanych, zauważył że drzwi są otwarte, a po aresztowanych niema śladu.

Mickun.

GMINNE ŚWIĘTO PW I WF I ORGANIZACYI SPOŁECZNEJ.

18-ty czerwca świętowany był uroczystość w Mickunach zwyżając dorocznym. Jak zwykle po roku pracy robimy przegląd naszych zdobyczy na polu oświaty pozaszkolnej. Wychowawca Fizycznego i Przemysłowego Wojkowskiego. Wszystkie organizacje oprócz SM, stanęły w karnym rzeszunku na czele z starostą wileńskim-troickim p. Iezym de-Tramecourtem wszystkie organizacje uduły się na nabożeństwo do miejscowego kościoła, gdzie po przesłuchaniu nabożeństwa i odpiewaniu „Boże coś Polskę” został poświęcony sztandar Kół Młodzieży Wilejskiej ze Skajster. W pierwszej parze chrześniych rodziców widzimy nęstrudzoną naszą flautę i opiekunkę wsi wileńskiej p. premjerową Janinę Prystorową z p. starostą T. de-Tramecourtem, dalej p. majorową Lancką z p. inspektorem Stubiędą, p. A. Jasińską z p. inspektorem Aluchną i innych. Pierwsza para chrześniych rodziców upamiętniają swoje imię na sztandarze złożyła hojny dar dla Kół w postaci opłaty za świetlicę i radio z głośnikami. Po uszy wszystkie organizacje zebrały się koło urzędu gminy gdzie zostały wygłoszone sprawozdania z działalności: Oddz. Zw. Strzel., Oddz. Rezerwistów, Straży Ogniowej i Komisji Pracy Społecznej i Kulturalno-Oświatowej przez prezesa tych organizacyji H. Jasińskiego, Zrzeszenia Kół Mle-

Z pogranicza.

POLSKO-SOWIECKIE POROZUMIENIE GRANICZNE.

Na terenie wsi Janowice w rejonie Ostapowicz odbyła się polsko-sowiecka konferencja graniczna, poświęcona sprawie wycięcia z pasu pogranicznego 1/4 ha lasu, oraz przeprowadzenia melioracji gruntów w okolicach wsi Janowice, Siedlowka i Żabinki.

W wyniku konferencji władze sowieckie zgodziły się na warunki naszych władz i projekty prac przyjęły bez zastrzeżeń.

OBŁAWY I ARESZTOWANIA WYWRO-TOWCÓW.

W związku z wzmożoną agitacją wywrotowców na terenie pow. mołodzieckiego i wolońskiego władze bezpieczeństwa publicznego wspólnie z władzami KOP. przeprowadziły szereg obław w pasie granicznym oraz pobliższych wsiach. Wynik obław był olbrzymi. Aresztowano szereg wywrotowców z kompromitującymi dokumentami.

li pp. arch. Nareński i prof. Gostkowski.

Tem zakończono to tak epatujące interesujących się danymi zagadnieniami, posiedzenie Sekcji Historji Sztuki, której założenie od bardzo dawna potrzebne w Wilnie, dało impuls nie tylko do takich dyskusyj, ale może i odpowiednich prac, zyskających nareszcie teren do ich omówienia i rozważenia.

S. Z. Kl.

Sprostowanie.

W feljtonie p. t. „CAREWNA OLGA” umieszczonym w niedzielnym numerze „Kurjera” zamknął się spowodowane przyczynami technicznymi b. przycięte błędy, za które przepraszy autor p. Miś-Miszyna i naszą wycoo udułdioną, współczesną poetkę p. Olgę Dauksztównę, której ten feljton dotyczy:

A więc: Wino było: Po Dzwiale o zmierzchu” Olga Dauksztówna daje nam „Błękitne inicjały” — nie zaś Po Dzwiale.”

Wino było: „na ozharach mokrych pod dźwiękiem lasem kazano jej pić wino...” — a nie: „ponad”.

Wino było: „Po dniach trudu próżnego i wiecznego głodu — pragnie usnąć na zawsze pod słońcem niewodu — nie zaś „usnąć”.

Wino było: „Taka nie słoneczna, ale tajemniczych półtonów pełna...” — nie „półtonów”.

Oczywiście winno być: „Bez regionalizmu nie miałibyśmy „Carewny Olgę”, jeno jeszcze jedną z tak licznych — pań...” i „Pozbawienie poetki źródła natchnienia, a nie: „jak” i „rozbawienie”.

Autorka mówiła ma dwa poematy: „Nowe kroki nasze, terenowe” — a nie wase.

Bohaterem „Pauzycy” z calkowicie gotowych utworów jest „Pauzycy” a nie „Paukucy”.

Dijon. Przypominają one do złudzenia (St. Chapelle i oltarz w Champmoll) schematy „zasadniczej konstrukcji” kość. sw. Anny, rysowane przez p. arch. Pekszę. Więć nie tylko „malot”, ale i to ma identyczne nie mał wzory w dziełach artystów flamandzkich, jak wymienione obiekty i szereg innych, na których omówienie już nie mamy miejsca. Też prof. Morelowski sprzyjał jeszcze inne, liczne przykłady wpływów sztuki niderlandzkiej na terenie Wilna, jak stylowy charakter bramy Subocz, al bo plan zamku Trockiego, niedarino przez Gilberta de Lannoy określono, iż jest „a la maniere de France”, którego to planu bliźniaczy — może pierwowzór — znalazł prof. Morelowski w dziele znakomitego uczonego belgijskiego Vermeulena, jako plan zamku w Muiden, w Hollandji o typie łączącym zresztą półn-wschod. Francję z Niderlandami. Inne przykłady ciekawy czytelnik znajdzie w rozprawie prof. Morelowskiego o go: belinach bazyliki wileńskiej (wydanej nakładem R. W. Z. A. L.), do czego go proszę powrócić. Prof. Morelowski stwierdził na zakończenie, że bez pośrednie czerpanie z tak wspaniałego centrum kulturalnego, jak Niderlandy, pod którego wpływem była bardzo długo cała Francja, Niemcy, a częściowo Hiszpania i inne kraje europejskie, przynosi zaszczyt każdemu społeczeństwu. Nie jest wyłączone, że kościół św. Anny budował, artysta miejscowy, czy krakowski, ale jest pewne, że był on pod decydującym wpływem sztuki francusko-flamandzkiej.

Ostatni mówił ks. Śledziwski re: plikując mniej na wywody prof. Morelowskiego, a więcej na to co mówił

Szalone burze na wodach Wileńszczyzny.

Na jez. Narocz utonął uczeń gimn. Słowackiego. Tragiczna śmierć rybaka. Wywrócenia się kajaków i łodzi.

Onegdaj nad niektórymi miejscowościami Wileńszczyzny rozpięta się niezwykłej sily wichura, która wyrządziła wiele szkód oraz pocięgnięła za sobą ofiary w ludziach. Wichry i ulewne deszcze spowodowały, że zwykłe spokojne wody jez. Narocz i jez. Zyrard zamieniły się w szalejącej i groźny żywioł.

Tęgo dnia, rybak Antoni Stasulowicz i Józef Kurasiwicz wracali do domu z połowem ryb na jeziorze Morgl, w rejonie Nowych Trok, s'iny wieher wyrwał łódź. Karasiwicz zdołał dopłynąć do brzegu, zaś kolega jego Stasulowicz, straciwszy sily w walce z rozszalałymi balwanami wodnym, utonął. Zwiok jego dotychczas nie zdołano odnaleźć.

W tymże czasie na jeziorze Narocz rozegrała się wstrząsająca katastrofa. W godz. po południowych po jeziorze użynał kajakiem spacer spora garstka młodzieży. — W pewnej chwili zaczęło się chmurnieć i powstał niezwykłej sily wiatr uniemożliwiający wiosłarom przybycie do brzegu.

Stojący na brzegu ze zgrozą przyglądali się walce młodocianych sportowców z szalonym żywiołem. Za'm jednak świadkowie, zdążyli się zorjentować, trzy kajaki porwane falami zostały wywrócone, a siedzący w nich chłopcy zaczęli tonąć.

Na pomoc tonącym pospieszyli rybacy. — Akeja ratownicza była bardzo utrudniona. — wysoko sięgające fale ukrywały tonących. Po bardzo uciążliwej walce udało się rybakom uratować trzech tonących, czwartego zaś nie bacząc na nadludzi wysiłek, ratujących nie udało się wyrócić fal odnaleźć. — Nieszczęśliwym okazał się Zb'gniew Kolański, uczeń gimnazjum Słowackiego w Wilnie.

Dotychczas zwiok nieszczęśliwego gimnazysty nie odnaleziono.

Pozatem zanotowano cały szereg dalszych wypadków wywrócenia się łodzi, które na szczęście nie zakończyły się tak tragicznie.

W pobliżu Postaw na jeziorze wywróciła się łódź w której odbywalo spacer troje dzieci czat. Byłby niewątpliwie utonął, gdyby przypadek w pobliżu nie znalazła się łódź rybaka. Rybacy z narażeniem życia wyratowali tonące.

PRZED „ŚWIĘTEM MORZA”.



W dniu 29 b. m. odbędzie się w całym obszarze Rzpłtej „Święto Morza”, zorganizowane przez Ligę Morską i Kolonjalną w celu propagandy morza polskiego.

W związku z tem Dyrekcja Tramwajów w sekretarjacie ul. Wolana 10 (informacje tel. 9-32).

PREZES LIGI MORSKIEJ Z PARYŻA — WNUK AD. MICKIEWICZA — NA „ŚWIĘCIE MORZA” W WILNIE.

Przybył do Polski wnuk Adama Mickiewicza dr. Antoni Górecki, prezes Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Paryżu celem wzięcia udziału w tegorocznem „Święcie Morza” w Wilnie.

DELEGACJE REGIONALNE W UROCZYSTOŚCIACH GDYŃSKICH.

Delegacje z wszystkich dzielnic kraju, biorące udział w uroczystościach „Święta Morza” w Gdyni, przybędą w swych pięknych strojach regionalnych z odpowiednimi transparentami, zaopatrzone w specjalne oznaki (wstążeczki) z napisem miejscowości, które reprezentują.

DANCING.

W dniu 28 b. m. o godz. 23 Komitet Obchodu „Święta Morza” urządził dancing w cukierni B. Sztralla (Mickiewicza 12).

Całkowity dochód z dancingu przeznaczony jest na Fundusz Obrony Morskiej i Akcji Kolonjalnej.

KURJER SPORTOWY

Zawody Lotnicze Aeroklubu Wileńskiego.

Już tylko kilka dni dzieli nas od Zawodów Lotniczych. W Aeroklubie wre praca gorączkowa nad przygotowaniem. Chodzi przecież o to, by ta pierwsza w Wilnie impreza dała publiczności możność zorjentowania się w dorobku lotnictwa sportowego.

Impreza to jest wielka, a dowodem tego niech będzie fakt, że Komitet Honorowy tworzą osobistości następujące:

Aeroklub Śląski: samolot PZ 5 pilot Sopora Ewald, obs. Seraf H. Kazimierz; samolot Moth de Havilland pil. Kosciński Kazimierz, obs. Murkowski Stanisław;

Aeroklub Warszawski i samolot RWD 5 pil. Iwanowski Stefan, obs. Ostrowski Jerzy (Red.), Skrzydlatej Polskiej samolot JD 2 pil. Matysak Jan, obs. Onosko Aleksander.

Klub Lotniczy Podlaskiej Wytwórni Samolotów: samolot PWS 50 pil. Uszacki Antoni, obs. Kuryluk Władysław.

Aeroklub Lwowski: samolot RWD 4 por. Szarek Adam, obs. Pruszyński Józef.

Oczekiwane są zgłoszenia Aeroklubów z Warszawskiego, dalszych 3 samolotów Lwowskiego, Lubelskiego, Poznańskiego, Krakowskiego i Gdańskiego.

Zawodnicy do sztafety na motocyklach: Pp. Holsztein, Sadowski, Hermannowicz, Balut, Bogdanowicz, Kaczyński, Ignatowicz, Radzikowski, Kleber, Brzozowski, Rudak, Kierszewicz.

Razem 12 zawodników. Dalsze zgłoszenia Motocyklistów i Automobilistów wpływają.

Aresztowanie fałszerza świadectw szkolnych.

W niedzielnym wywiadowym wydaniu śledczego znalazł oddawna poszukiwanego przez władze policyjne znanego oszusta i fałszerza dokumentów Sepko w Seltkowskiego.

Seltkowski podaje się za profesora gmnazjalnego fałszował w wielkich ilościach świadectwa szkolne i inne dokumenty, które sprzedawał za wale ładne pieniądze osobom zainteresowanym.

Nebywów nie brakowało.

Korzystał on również szeroko z kredytu, którego chętnie udzielał p. „profesorowi” — właściciele polskich sklepów spożywczych.

Gdy oszust zrzucił profesora wyszły najnow. Seltkowski potrafił w czasie ułotnie się i od tego czasu ukrywał się pod nazwiskiem Sepka.

Aresztowanego Sepka w Seltkowskiego przekazano do dyspozycji władz sądow. — śledczyh.

Półkolonja ZPOK. przy ul. Kalwaryjskiej

— No dzieci! zrobimy duże, ładne koleżki. Chodźcie przedk! Wszystkie dzieci bawia się razem! — nawołuje wesoło p. Helena prowadząc najmłodsze za rączki. Lecz na to wesołanie reaguje zaledwie połowa sporej gromadki, reszta maleństw o jasnych i ciemnych głowkach przykula na ławkach i tuli się senna i wyłknięta po kątach dużej sali.

A i te co stanęły w kółku, poruszają się niepewno przy zabawie w „kotka i myszkę” i w „kominicyka” a już zasadę gry w „wiewióreczkę” nie mogą wcale pojąć. Po prostu dzieci nie umieją bawić się zbiorowo, pozatem w tym pierwszym dniu „Półkolonji” są jakicś nieufne i zalekane, a na dobitkę szara i dżdżysta pogoda nie pozwala przemnieść się na boisko i zmusza do przebywania w zamkniętej sali.

Na marnie idą wzdkiem wysiłki p. Heleny i jej pomocniczek dzieci osuwają się szybko, i jej pomarnie aby dźwiałe ruznużać i d'pierce wesołanie na obiad wywołuje wśród dzieci większe ożywienie. Na magiczne słowo „obiad”, nawet najmłodsze bez oporu dają się ustawić parami, porzuwając umyć sobie ręce i pażno meszując do misiek ze smakowitym krupniakiem i sporych kromek chleba. Jedne dzieci, jak Heniusz, Kajtus, Irka i Hanna odznaczają się świetnym apetytem, szybko żmuntają żupę, proszą o nową porcję i dodatkowy chleb, inne jakoś marudzą i rozglądają się, a już niektóre jak mały Broniek i Ala, stoją bezradnie i trzeba je dopierać zachęcać a nawet karmić.

Całe szczęście, że pod umiejętnym fachowym kierunkiem dzieci osuwają się szybko, już po tygodniu, są całkiem nęstora gromadka składająca się z siedemdziesięciorga dzieci w wieku od 3 do 6 lat, bawi się wesoło na dużym boisku w piękne słoneczne południe. Jedne dzieci budują domy i wały z piasku, inne z pp. Heleny i Zofji bawią się ochotczo w gry połączone ze śpiewem chóralnym i nieskomplikowaną gimnastyką. Tylko mały Januszkowicz Teofil, jest odłudkiem, sędzi sa mołnie i nie daje się wciągnąć do ogólnej zabawy, reagując płaczem i krzykiem na wszelkie próby robione w tym kierunku.

Tygodniowy ruch na świeżem powietrzu połączone z dwukrotnym zdrowym i obfitym posiłkiem sprawiły już swoje, buzie się zaozgałżyły i nabrały zdrowej cery, oczka zabłysły a dzieci ośmięły się i nabrały zaufania do p. Heleny i jej pomocniczek, gdy się przekonały że im się krzywdza nie dzieje, a przeciwnie troszcza się o nie i dają jeść, to też nie płaczą już rano, gdy matki odchodzą, pewnie że o godzinie czwartej przyjdą po nie znowu. Co zaś do matek, to coraz więcej ich się zgłasza z prośbą by przyjąć dzieci na półkolonje, gdyż niestety i sta dzieci już jest zamknięta, leży Wileński Grodzki Zarząd Zrzeszenia i Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, ma zbyt mało fundusze by mógł wyżyć i zaopiekować się wszystkimi biednymi dziećmi z dzielnicy Kalwaryjskiej, wemusiał iść na łeb i na kark 75 dzieci zamknięć, a szcze się że przyznanej tej garstce może zapewnienie na przeciąg dwóch miesięcy opiekę, zdrowe warunki i dostateczne wyżywienie.

Koedukacyjna Półkolonja ZPOK dla najbiedniejszych dzieci w wieku przedszkolnym została otwarta dnia 16 czerwca i mieści się przy ulicy Kalwaryjskiej 73. Półkolonja ma do swojej dyspozycji boisko, dużą salę w gmachu Szkoły Powszechnej i osobną kuchnię.

Z. K.

Kontakt między Uniwersytem wileńskim a Białoruską Akademią Nauk w Mińsku.

Z Mińska donoszą, iż Białoruska Akademia Nauk postanowiła zwrócić się do Rektora USB w Wilnie z propozycją wymiany dzieł naukowych. Ponadto Akademia Białoruska postanowiła nawiązać ścisły kontakt na ukowy z uniwersytetami polskimi.

Perspektywy na tegoroczny urodzaj.

Jak komunikują korespondenci rolni, stan zasiewów ziemniopłodów przedstawia się przeciętnie w stopniu kwalifikacyjnych następująco: pszenica ozima — 3,2; pszenica jara 3,1; żyto ozime — 3,4; żyto jare — 2,7; jęczmień ozimy — 3,1; jęczmień jary — 2,9; owies 2,8; ziemniak 2,8.

W drugiej połowie maja r. b. oraz w pierwszych dniach czerwca stan zasiewów zarówno ozimych, jak i jarych nieznacznie się pogorszył w porównaniu do stanu zasiewów z pierwszej połowy maja. Wyjątek jedynie stanowi żyto ozime, którego stan uległ polepszeniu.

Wśród wydanych dzieł znajduje się szereg druków, cennych pism, aktów i t. p. z terenu Warszawy, Lublina, Podlasia i Kresów.

RADJO

WILNO.

WTOREK, dnia 27 czerwca 1933 r. 7:00: Czas. Gimnastyka. Płyty. Dziennik poranny. Płyty. Chwilka gospodarza, 11:57: Czas. 12:05: Audycja dla poborowych (muz. ka). 12:25: Przegląd prasy polskiej. 12:35: Audycja dla poborowych. 15:20: Program dz. 15:25: Giełda rolnicza. 15:35: Piosenki kabaretowe. 16:00: Muzyka. 17:00: „Głotka Albinowa mówi”. 17:15: Muzyka z Czechołodka. 18:15: Audycja: „Letnia rozkosz na wzmiankach. 18:35: „Ze świata radiowego”. 18:50: Rozmait. 19:05: Historje „rozane”. 19:20: Progr. na śpode. 19:25: „Narodowość niemiecka na Litwie”. 19:40: Na widnokręgu. 20:00: Godzinna zyczeń. — 20:50: Dziennik wieczorny. 21:00: Bież. wiad. roln. 21:10: H. cz. koncert. 22:00: Muzyka taneczna z Czechołodka. 22:25: Wiad. sportowe. Komunikaty. 22:40: Muzyka taneczna z Czechołodka.

SRODA, dnia 28 czerwca 1933 r. 7:00: Czas. Gimnastyka. Płyty. Dziennik poranny. Płyty. Chwilka gospodarza, 11:57: Czas. 12:05: Audycja dla poborowych. 12:25: Przegląd prasy. Kom. meteor. 12:35: Aud. dla poborowych. 15:20: Program dzienny. 15:25: Giełda rolnicza. 15:35: Wiśley wychowawcy narodowej szkoły francuskiej. 16:00: „Pulk redyotelegraficzny”. 16:15: Koncert z Czechołodka. 17:00: „Na „Polonji i „Kosiulskie”. — 17:15: Koncert solistów. 18:15: „Kobieta, sport i turystyka”. — 18:35: Koncert kameralny. 19:20: Program na czwartek. 19:25: Przegląd „Piosenki”. 19:40: „Skrzynka pocztowa Nr. 250”. 20:00: Muzyka lekka. 20:40: Dziennik wieczorny. 20:50: Skrzynka rolnicza. 21:00: Recital Fortepianowy. 21:30: Capstrzyk z Gdyni. 22:20: Płyty. 22:35: Wład. sportowe. 22:45: Wład. meteor. 23:00: Koncert z Gdyni.

WIELKIE ZAWODY PŁYWACKIE.

We czwartek staraniem Wil. Okr. Zw. Pływackiego na Wilji odbędą się pierwsze w tym sezonie zawody pływackie, które zapewne cieszyć się będą dużym powodzeniem.

Związek pływacki wszedł w porozumienie z władzami szkolnymi i uzyskał w ten sposób zezwolenie na przeprowadzenie specjalnego biegu dla młodzieży szkolnej. Bieg ten odbędzie się na dystansie 500 mtr. Start nastąpi o godz. 11 koło przystani wioślarskiej A. Z. S.

Tuż zaraz po biegu młodzieży szkolnej nastąpi bieg na dystansie 2000 mtr. ze startem koło mostu strażniczego na Antokolu.

Meta obu biegów mieścić się będzie przy przystani Wil. T. W.

Zgłoszenia przyjmują do srody Policjany Klub Sportowy, Brzeg Antokolski 8a.

Organizacja tego biegu poczynić będzie w sprawnym ręku kierownika P. K. S.

Sądząc z lat ubiegłych, to bieg ten powinien na starcie zgromadzić kilku dziesięciu pływaków, a jak będzie w tym roku, zobaczymy w czwartek.

OSTATNI MECZ PIŁKARSKI.

Faktycznie biorąc, to możemy śmiało uważać, iż rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Wilna są już skończone, bo mecz WRS — ZAKS będzie chyba tylko załatwieniem zwykłej formalności, zwłaszcza, iż w pierwszej turze WRS pokonał akademików żydowskich 7:1.

W meczu czwartkowym rozstrzygnięte jest ostatecznie kto zostanie królem strzelców piłkarskich: Zbrojaj, Czuczulski i leader Pawłowski.

WAKACJE W WILEŃSZCZYZNIE. O tem jak miło można spędzić wakacje nie odjeżdżając daleko od Wilna dowiemy się z dzisiejszej audycji p. t. „Letnie rozkosze na wzmiankach północno-wschodnich”, która nadana będzie ze studja wileńskiego o godz. 18,15.

Historycy Wilno reklamują!

VII Międzynarodowy Kongres Nauk Historycznych odbędzie się w tym roku w Warszawie. W związku z tem Komitet Organizacyjny poczynił szereg starań, by zjazd „wielkich powag, najświetniejszych uczonych, jak najdalej ułatwić, jak najbardziej ułatwić. Ulgi kolejowe, wlebotyczne druki, specjalne karty pocztowe w jez. francuskim i angielskim — wszystko do dla wygody mówiących przybyłych naukowców. Wydano również „Informator o podróży i pobycie w Polsce”. — Właśnie o tem informator nam chodzi.

Mamy w nim wszystko. Mapy Polski, opis rodzaj komunikacji, kalkulacje pieniężne, — noolegi, wreszcie — plany wycieczek po Polsce, które w ilości aż czterech, mają zażnamie sławnych cudzoziemców z pięknam z szeregu krajów. Lwów — Truskawiec, Poznań — Gdynia, Kraków — Zakopane, Białowieża — Wilno. Zagranicznych historyków, nasi historycy wszędzie tam zawiozą i co trzeba pokażą, wykażą i podkreślą. — Czy tamy więc w „Informatorze” o Wilnie: — Województwo, uniwersytet, instytucje naukowe i zbory, Góra Zamkowa, katedra i inne kościoły, Ostra Brama, Mickiewicz, Lelelew, malownicze położenie nad Wilją i Wilenka. — To prawie dosłownie — i prawie wszystko. (No nie! — jeszcze jest coś o kościele św. Anny. — Brzmie łaconiecznie: „Sic Anne (XIV-eme siecle)”.

Szczęśliwi Wilnianie! Biedza się, w Towarzystwie Przyjaciół Nauk, rozważają kto tę Sw. Annę budował, w gazetach rozpływają się o tem. A w Warszawie, a w stołey — szach, mach i naszej Annie, o dwa stulecia, znaczy się „czym i starszeństwem podbawili”. I kto? — Historycy, kompet

